



POLSKIE STOWARZYSZENIE EDUKACJI PRAWNEJ

POLISH ASSOCIATION FOR LEGAL EDUCATION

ul. Złota 11 lok. 9, 00-019 Warszawa

tel/fax: (+48 22) 827 11 92

e-mail: psep@psep.pl www.psep.pl

Warszawa, dnia 30 lipca 2013 roku

**Uwagi Polskiego Stowarzyszenia Edukacji Prawnej w sprawie budowania strategii
dla wymiaru sprawiedliwości przedstawionej przez Ministra Sprawiedliwości
w dniu 9 lipca 2013 r.**

Polskie Stowarzyszenie Edukacji Prawnej (PSEP) składa na ręce Pana Ministra serdeczne podziękowania za uwzględnienie nas w procesie społecznych konsultacji tak istotnego zagadnienia, jakim jest plan zreformowania polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Dostrzegając głęboką potrzebę polepszenia funkcjonalności tej sfery działalności państwa, PSEP zgłasza następujące uwagi do *Głównych elementów strategii wymiaru sprawiedliwości*.

1. Fakt powołania zespołu w celu wypracowania wieloletniej strategii wymiaru sprawiedliwości należy uznać za bardzo pozytywną próbę zmienienia istniejącego stanu rzeczy, który rzeczywiście nie satysfakcjonuje ani „klientów” wymiaru sprawiedliwości ani osób w nim pracujących. Niestety w podanym opracowaniu nie został podany skład zespołu pracującego nad strategią. Nie wiadomo więc, na ile osoby zaangażowane w jej tworzenie konsultowały i znały wizję rozwoju kierownictwa resortu oraz przedstawiciele koalicji rządowej. Kierunki przyszłych zmian będą bowiem wynikały także z wizji politycznych partii rządzących.

W planie czasowym, które obejmuje strategia, odbędą się wybory parlamentarne i nawet jeśli nie dojdzie do zasadniczych zmian na scenie politycznej (jeśli chodzi o partie polityczne będące u władzy), to należy obawiać się, iż po raz kolejny dojdzie do zmiany kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości. Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że pomysły kolejnych ministrów sprawiedliwości (nawet z tego same ugrupowania politycznego) na to, co powinno się zmienić w działaniu wymiaru sprawiedliwości, są bardzo różne i często budzą kontrowersje specjalistów.

Szkoda więc, że do zespołu nie zostali zaproszeni ani eksperci ani przedstawiciele organizacji naukowych i pozarządowych, którzy mają inny, często bardziej holistyczny obraz wymiaru sprawiedliwości, niż osoby związane z nim bezpośrednio. Z całym

szacunkiem dla osób zaangażowanych w pracę zespołu, ale można się obawiać, że paradygmat podejmowanych przez nich decyzji oraz rozwiązań był dosyć mocno ograniczony.

Należy wyrazić ubolewanie, że Autorzy opracowania nie zasygnalizowali nawet, w oparciu o jakie ekspertyzy i badania dokonali „analizy mocnych i słabych stron wymiaru sprawiedliwości”. Liczymy bowiem, że analiza ta została przeprowadzona nie przez kilka osób („przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, Prokuratury Generalnej, Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury oraz Centralnego Zarządu Służby Więziennej”), ale w oparciu o zlecone wcześniej lub/i zebrane przez zespół badania i ekspertyzy, zarówno wewnątrzresortowe jak i zlecone instytucjom naukowym, badawczym oraz ekspertom zewnętrznym. Szkoda, że ze stosownymi pytaniami nie zwrócono się do PSEP, gdyż mielibyśmy konstruktywne uwagi w tym zakresie.

2. Cieszy przyjęcie szerokiej definicji wymiaru sprawiedliwości jako procesu – od inicjacji do wykonania orzeczenia. Jest to zgodne z linią orzecznictwa unijnego. Pojawia się jednak pytanie: dlaczego przedstawionego materiału nie skonsultowano zatem z przedstawicielami Policji? To przecież Policja często inicjuje tak rozumiany proces wymiaru sprawiedliwości.

W związku z przyjęciem nowej (szerokiej) definicji wymiaru sprawiedliwości zmienione zostaną zapewne także sposoby prowadzenia statystyk sądowych, prokuratorskich i policyjnych. Szkoda, że zabrakło informacji od kiedy statystyki te zostaną zmienione i czy przewidziany został okres przejściowy? Brak jest informacji, na jakim etapie są związane z tym prace. Jest to kwestia bardzo istotna, ponieważ w oparciu o te właśnie dane ma być obliczana (?) Zrównoważona Karta Wyników.

3. Ministerstwo Sprawiedliwości zaproponowało „pracę nad strategią przy pomocy narzędzia Zrównoważonej Karty Wyników”. Narzędzie to zostało podobno przystosowane do specyfiki organizacji publicznych. Nie przeprowadziliśmy dogłębnych badań tej problematyki i nie zapoznaliśmy się z niewątpliwie rzetelną książką wydawnictwa PWN, cytowaną w przypisie, obawiamy się jednak, że nie zrobili i nie zrobią tego także inni.

Nasze zastrzeżenia budzi fakt, iż ponownie podejmuje się próby narzucenia na kolejną dziedzinę życia społecznego – w tym wypadku wymiar sprawiedliwości – metod przejętych z biznesu. Biznes, co do zasady, nastawiony jest na zysk, który jest wymiarem

dominującym wszystkie inne. Ułatwia to zresztą jego parametryzację. Nie da się jednak powiedzieć tego samego o życiu społecznym jako takim. Państwo i wymiar sprawiedliwości nie powinny kierować się w swoich decyzjach wizją zysku, jako główną przesłanką podejmowania decyzji i oceny realizowanych zadań.

Wskaźnik ten budzi też niepokój ze względów metodologicznych. Zapropionowany wskaźnik jest wielowymiarowy i w sposób syntetyczny przedstawia za pomocą jednej liczby kilka wymiarów życia społecznego. Co do zasady, tak konstruowane wskaźniki są zwykle niezrozumiałe dla nie specjalistów, a więc dla zdecydowanej większości społeczeństwa, w tym osób zatrudnionych w wymiarze sprawiedliwości. Obawiamy się więc, że do opisu wymiaru sprawiedliwości będzie używane coś, co nie jest zrozumiałe dla większości zainteresowanych. Taka sytuacja sprawia, że wskaźnik ten nie tylko zaciemni to, co się naprawdę dzieje w wymiarze sprawiedliwości, ale jeszcze dodatkowo może zostać wykorzystany jako narzędzie manipulacji w dyskursie społecznym.

Bardzo niejasne są zasady na jakich przyjęto właśnie to narzędzie. Nie przypominamy sobie żadnej poważniejszej dyskusji na ten temat wśród prawników i osób zaangażowanych w działanie wymiaru sprawiedliwości. Jeżeli było inaczej, bardzo prosimy o odesłanie do materiałów z takiej dyskusji, gdyż z przyjemnością zaznajomimy się z nią i jej konkluzjami.

Wątpliwe wydaje się stwierdzenie, że Zrównoważona Karta Wyników realizuje postulat pełnej rozliczalności strategii wymiaru sprawiedliwości. Warto zastanowić się, czy wszystkie cele wymiaru sprawiedliwości są rzeczywiście wyliczalne i czy mogą być one przedstawione w postaci liczbowej oraz, co te wskaźniki tak naprawdę przedstawiają. Refleksji takiej w przedstawionym dokumencie zabrakło.

4. Nie wydaje się racjonalne planowanie strategii rozwoju wymiaru sprawiedliwości bez jasnego i wyraźnego sformułowania roli i oczekiwań osób zaangażowanych w wymiar sprawiedliwości (sędziowie, pracownicy sądów, adwokaci i radcowie prawni, komornicy, eksperci, służba więzienna, itd). Tego w przedstawionej strategii zabrakło.
5. Prawo do wymiaru sprawiedliwości (prawo do sądu) jest zapewnione w polskim ustawodawstwie i na poziomie międzynarodowym. To, z czym polski wymiar sprawiedliwości ma kłopoty, to efektywne zapewnienie realizacji tego prawa. Przedstawiona misja wymiaru sprawiedliwości (zapewnienie prawa obywateli do sprawiedliwości w sposób sprawny, kompetentny i efektywny) pomija jednak kwestie

szybkiego i sprawnego załatwienia „klienta”, mówiąc jedynie o tym, do czego mają prawa obywatele – jak rozumiemy zgodnie z literą prawa. Prawo do sprawiedliwości w polskim prawie już mamy, gorzej z realizacją tego prawa.

Zaproponowane kierunki strategiczne wydają się kontrowersyjne i nie do końca zrozumiałe. Niepokoi zwłaszcza pojęcie „konsolidacji wymiaru sprawiedliwości” i jego swobodnie stworzona definicja. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na niekomunikatywny język materiałów poddanych konsultacjom. W dyskursie politycznym i w kontaktach społecznych należy dbać o to, aby przekaz był jasny i klarowny. Niestety nie można powiedzieć tego o przedstawionych materiałach. Użyty w opracowaniu język, choć polski, jest bardzo zawiły i lektura przedstawionego tekstu wymaga bardzo dużego wysiłku, aby zrozumieć intencje Autorów. Niektóre ze sformułowań są bardzo ogólne i niezrozumiałe, np. na czym ma polegać standaryzacja pracy biur podawczych? Na ujednoliceniu czasu pracy, czy jednak czymś innym?

6. Brzmienie pkt 8 dokumentu sugeruje, że głównym celem wymiaru sprawiedliwości ma być „poprawa jego wizerunku” (załącznik 3). Zmiana wizerunku wymiaru sprawiedliwości jest rzeczywiście pożądana. Warto się jednak zastanowić, czy właśnie to powinno być celem strategii a nie skutkiem zwiększenia efektywności i skuteczności wymiaru sprawiedliwości i kampanii informacyjnej oraz wizerunkowej z tym związanej. Jeżeli wizerunek wymiaru sprawiedliwości uznać za cele strategii a nie za jeden ze wskaźników towarzyszący realizacji innych celów to może prowadzić to do działań głównie piarowych a nie poprawiających faktyczną skuteczność i efektywność wymiaru sprawiedliwości oraz do skupienia się na działaniach związanych z kreowaniem wizerunku a nie działaniami merytorycznymi.
7. Przyjęty system mierników (np. liczba osób przeszkolonych, liczba odwiedzin strony internetowej) bazuje na statystykach i w żadnym stopniu nie odwołuje się do efektywności zastosowanych środków. Może się niestety zdarzyć iż liczba odwiedzin na stronach będzie świadczyła o błędach i wpadkach przy przygotowywaniu informacji na stronę, co będzie raczej podkopywało zaufanie.

Uwagi do programów szczegółowych:

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI

Wątpliwości budzi cel i miernik strefy finansowej Ministerstwa. Poprawa efektywności wydatkowania środków w ujęciu zadaniowym (cel) i stopień realizacji tych celów (jako miernik). Wydaje się, że poprawa kondycji finansowej leży we właściwym określeniu dóbr, na które przeznaczane są posiadane środki. Z przedstawionych materiałów wyłania się natomiast pogląd, że poprawa finansowa nastąpi wówczas, gdy wszystkie cele ujęte w budżecie zadaniowym resortu sprawiedliwości zostaną osiągnięte. Pytanie kluczowe, to, jakie są te cele (na co wydatkowane są środki)?

Wspomniane zarzuty co do niejasnego języka dokumentu w całości odnoszą się do miernika nazwanego „wskaźnikiem dojrzałości procesowej”. Wobec niedookreślenia tego pojęcia kwestia procesów wewnętrznych Ministerstwa Sprawiedliwości uchyla się spod oceny PSEP.

SĄDOWNICTWO

Dokonując analizy założeń dotyczących sądownictwa odnieść należy się przede wszystkim do perspektywy klienta. Cele jakie przyświecają tej perspektywie – poprawa obsługi klienta oraz dostępność i otwartość wymiaru sprawiedliwości uznać należy za jak najbardziej słuszne. Niemniej jednak mierniki użyte w definiowaniu tych celów nie zawsze odpowiadają rzeczywistym problemom. Na pewno za pozytywny element należy uznać utworzenie Biur Obsługi Interesanta w sądach, jednakże z ich pojawieniem się powstały też nowe problemy. Brak jest wypracowanych wspólnych standardów obsługi i funkcjonowania BOI i to nie tylko w ramach jednego okręgu sądowego, ale czasami w ramach jednego sądu. Za przykład niech posłuży sytuacja, kiedy to interesant chcąc zapoznać się z aktami cywilnymi otrzymuje do nich dostęp tego samego dnia, gdy z kolei dostęp do akt sprawy karnej jest możliwy dopiero w dniu następnym i nie ma to żadnego uzasadnienia. Innym przykładem są sytuacje gdy w niektórych BOI zamówienie akt za pośrednictwem poczty elektronicznej lub formularza dostępnego na stronie sądu powoduje, że akta nie są dostępne tego samego dnia lub też udostępniane są dnia następnego nawet jeżeli w zamówieniu wyrażona jest prośba o udostępnienie ich na ten dzień i zamówiono je tego samego dnia wcześniej rano. Za

absurdalna można uznać sytuację, gdy interesanci zamawiając akta np. w piątek popołudniu (po godzinach pracy sądu) za pośrednictwem poczty elektronicznej lub formularza na stronie sądu uzyskują dostęp do akt dopiero we wtorek. Podnieść należy, iż często też pewne kwestie, który mogły zostać załatwione w sekretariatach wydziałów „od ręki” załatwiane są przez BOI w ciągu dnia lub kilku dni, co znacznie wydłuża czas oczekiwania i wywołuje frustrację interesantów. Przykładów dotyczących złej w ocenie klientów pracy BOI można by mnożyć. Należy stwierdzić, iż pojawienie się BOI wszystkich problemów i udręczeń w zakresie dostępu do akt sprawy i innych kwestii z tym związanych nie rozwiązało. Dlatego też uznać należy, iż prognoza wzrostowa, która jest jak najbardziej wskazana, szczególnie w przypadku spełnienia określonych standardów obsługi, powinna mieć dynamiczniejszy rozwój. Koniecznym wydaje się stworzenie wzorcowego modelu BOI wraz z ustalonymi wysokimi standardami obsługi (nie bez znaczenia pozostaje też infrastruktura – np. dostęp dla osób niepełnosprawnych), a następnie wdrażanie go w poszczególnych BOI, tak by uniknąć niepotrzebnych problemów i poszukiwania rozwiązań tych samych problemów przez wszystkie BOI.

Kwestia poprawy obsługi klienta poprzez wzrost odsetka spółek z ograniczoną odpowiedzialnością zarejestrowanych w trybie on-line należy uznać za nie do końca trafny miernik. Wskazać bowiem należy, iż w dobie rozwoju gospodarczego nie tylko dostępność rejestracji spółek z ograniczoną odpowiedzialnością powinna być standardem, szczególnie mając na uwadze, że chociażby rejestracja działalności gospodarczej w urzędach jest już normą i nie powoduje większych problemów przeciętnemu obywatelowi. Co więcej mając na uwadze prace Ministerstwa Sprawiedliwości w zakresie wprowadzenia zmian w kodeksie spółek handlowych, dotyczących chociażby kapitałów zakładowych spółek, pojawia się pytanie czy rejestracja jedynie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością będzie wpływać na poprawę obsługi klienta, kiedy to pozostałe spółki będą rejestrowane w sposób tradycyjny?

Wreszcie miernik w postaci „Procentu uruchomionych portali informacyjnych”. Pomysł takich uruchomienia takich portali uznać należy za pozytywny i jak najbardziej słuszny, jednak należy mieć na względzie, iż po pierwsze nie wszyscy z interesantów mają dostęp do Internetu, a wielu ciągle jeszcze nie potrafi w ogóle korzystać z komputera. Po drugie uruchomienie portali informacyjnych wiąże się z ich standaryzacją na terenie całego kraju i umożliwieniem szybkiego i bezpośredniego dostępu do konkretnych informacji. Samo utworzenie portali informacyjnych nie rozwiąże problemu obsługi klienta, w sytuacji kiedy dostęp do informacji będzie utrudniony (np. skomplikowane procedury weryfikacyjne, brak możliwości skorzystania z portalu w sądzie czy urzędach) lub też gdy informacje nie będą

bieżąco aktualizowane. Dzisiaj np. niejednokrotnie zdarza się, że sprawy nie są aktualizowane, a w już istniejących panuje chaos organizacyjny, który utrudnia uzyskanie poszukiwanej informacji.

Co do dostępności i otwartości wymiaru sprawiedliwości to podnieść należy, iż miernik w postaci „Liczby odwiedzin stron informator statystyczny wymiaru sprawiedliwości” jest miernikiem kompletnie chybionym. Informacje statystyczne dotyczące wymiaru sprawiedliwości są poza spektrum zainteresowania przeciętnego interesanta, a liczba odwiedzin stron w żaden sposób nie wskazuje jaka jest rzeczywista dostępność i otwartość wymiaru sprawiedliwości.

Za słuszną inicjatywę należy natomiast uznać wdrożenie systemu Portalu Orzeczeń, co w dużym stopniu przyczyni się do wzrostu dostępności i otwartości wymiaru sprawiedliwości. Wskazaniem jest jednak by umieszczane w Portalu Orzeczeń dane były na bieżąco aktualizowane, tak by interesanci mieli dostęp do najświeższego orzecznictwa sądowego.

Oдноśnie kwestii stopnia nasycenia rynku profesjonalną obsługą prawną oraz korzystaniem z usług komorników, to należy stwierdzić iż wskaźniki te nie zawsze odpowiadają rzeczywistości. Podnieść bowiem należy, iż liczba pełnomocników czy komorników w danych regionach nie zawsze odpowiada stopniu nasycenia rynku. Dochodzi więc do sytuacji gdy w pewnych ośrodkach liczba ta jest wielokrotnie wyższa od zakładanej, gdy w innych jest poniżej danego wskaźnika. Poza stopniem nasycenia warto również skupić się nie tyle na liczbie i dostępności co na fachowości usługi prawnej, gdyż jak powszechnie wiadomo ilość niekoniecznie idzie w jakość świadczonych usług.

Jeśli chodzi o perspektywę procesów wewnętrznych to wskazać należy przede wszystkim na fakt, iż poważną bolączką wymiaru sprawiedliwości w Polsce jest czas oczekiwania interesantów na załatwienie ich spraw, a także, co jest bardzo ważne, stopień obłożenia osób zatrudnionych w wymiarze sprawiedliwości. Poprawa sprawności i jakości orzecznictwa to nie tyle skrócenie czasu trwania postępowań, co zmniejszenie obciążenia pracowników (w szczególności sędziów i referendarzy) lub też poprawa w organizacji pracy poprzez równomierne jej rozłożenie. Oczywistym jest, że sędzia posiadający ponad 300 i więcej spraw w swoim referacie, nie będzie mógł w stanie dokładnie zapoznać się ze wszystkimi, a tym samym ucierpi na tym jakość orzecznictwa, gdyż priorytetem będzie zakończenie sprawy w terminie, a nie jej rzetelne osądzenie. Wskazać również należy, iż czas oczekiwania na rozpoznanie sprawy w I instancji w małych sądach jest bez porównania krótszy do czasu rozpoznania podobnych spraw w dużych sądach (np. w Warszawie czy w

Krakowie). Jest to wynikiem obciążenia pracą, skutkiem czego wydłuża się czas prowadzonych postępowań. Na długość postępowania ma również wpływ praca biegłych, którzy niejednokrotnie przyczyniają się do wydłużania postępowań.

Na marginesie wskazać należy, iż odnośnie miernika oznaczonego jako „C. Procent orzeczeń kończących postępowanie w sprawie w skutek rozpoznania apelacji w II instancji w relacji do postępowań w drugiej instancji” dane dotycząc jedynie postępowań karnych, brak jest jakichkolwiek informacji o postępowaniach cywilnych, co czyni ten miernik niekompletnym.

W przedmiocie perspektyw rozwoju sądownictwa wskazać należy, iż miernik w postaci wskaźnika zaufania do sądownictwa jest pochodną wyżej wymienionych i opisanych mierników i dotyczących ich problematyki. Niewątpliwie obraz polskiego sądownictwa ulegnie poprawie tylko wtedy gdy interesanci będą mieli łatwy i prosty dostęp do wymiaru sprawiedliwości, poprawnie ulegnie jakości świadczonych usług w BOI i zmniejszeniu ulegnie obciążenie pracą urzędników sądowych, a czas postępowań ulegnie skróceniu wraz z poprawą jakości orzecznictwa. Czynniki te przyczynią się do poprawy wizerunku wymiaru sprawiedliwości.

Odnosząc się wreszcie do perspektyw finansowych wymiaru sprawiedliwości to warto zastanowić się czy poprawa efektywności wydatkowania środków powinna ograniczać się tylko do zmniejszania udziału wydatków osobowych związanych z działalnością pomocniczą w łącznym budżecie sądów oraz ze wskaźnikiem wydatków osobowych przypadających na jedną sprawę sądową na obecnym poziomie. Oczywistym jest, że koszty działalność wymiaru sprawiedliwości nie mogą być wyższe niż przewidziane w budżecie, niemniej jednak podkreślić należy, iż chociażby wynagrodzenie osób zatrudnionych w sądownictwie warunkuje to jak wymiar sprawiedliwości funkcjonuje i jak jest postrzegany. W perspektywie czasu ograniczenie wydatków na sprawy (w tym na biegłych i ekspertów!), odbije się przede wszystkim na jakości orzecznictwa, co w żadnym wypadku nie powinno mieć miejsca.

PROKURATURA GENERALNA

Analizując „mapę z celami(...)” można dojść do wniosku, że każde hasło jest już sformułowane w już istniejących instytucjach, np. czy kodeks postępowania karnego nie gwarantuje już praw obywateli w postępowaniu przygotowawczym?

Hasło „Poprawa sprawności i jakości działania prokuratury” stało się już niestety wytartym sloganem, który pojawia się od lat w mediach w ustach polityków i bez konkretnych przykładów wydaje się być jedynie pustym bez treści merytorycznych, którego cytowanie w oficjalnym dokumencie jedynie obniży jego wiarygodność.

Formułując kolejne hasło „Podniesienie kompetencji prokuratorów i kadry administracyjnej” - autorzy koncepcji zapomnieli chyba, że istnieje już ustawowy obowiązek prokuratorów wynikającym z art. 44a ustawy o prokuraturze, który mówi, że prokuratorzy mają stale podnosić swoje kwalifikacje zawodowe, np. poprzez udział w szkoleniach.

W związku z tym już istniejącym zapisem można już teraz zaobserwować pewne kłopoty z jego realizacją. Od co najmniej 3 lat liczba szkoleń oferowanych prokuratorom z braku funduszy systematycznie maleje. Pojawiła się ciekawe propozycje mające obniżyć koszty szkoleń. Na przykład w siedzibie Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie organizowane były teleshkolenia dla kilku jednostek ale od jakiegoś czasu nawet i tego nie ma. Czy planowane jest więc przekazanie na to jakichś znacznych środków czy też jest to pomysł za którym nie idą żadne dodatkowe pieniądze?

Nie jest tajemnicą, że ogromna większość postępowań przygotowawczych prowadzona/nadzorowana jest przez prokuratury rejonowych, a wśród uczestników już przeprowadzanych szkoleń dominują prokuratorzy z prokuratur apelacyjnych i okręgowych. Jakie zostaną podjęte środki mające zapobiegać tym, w naszej ocenie, nieprawidłowościom? Można, na przykład postawić pytanie: o zasadność uczestniczenia pani/pana prokuratora z apelacji w szkoleniu dotyczącym np. oględzin na miejscu zdarzenia?

Niestety zdarza się, że oferta szkoleń (zwłaszcza wyjazdowych) nie dociera do prokurator rejonowych, gdyż wszystkie miejsca są zajęte już w prokuratorach okręgowych i apelacyjnych. Jakie planowane są mechanizmy mające wyeliminować podobne anomalie? Niestety nie ma na ten temat żadnej wzmianki.

Kolejnym problemem jest już dzisiaj jakość szkoleń i ich tematyka. Nierzadko można odnieść wrażenie, że osoby prowadzące szkolenia są osobami przypadkowymi i nie posiadającymi – a już na pewno nie potrafiącymi się podzielić – wiedzy fachowej wystarczającej do rozwiązania problemów, które pojawia się w bieżącej pracy prokuratora. Niestety od wielu lat da się także zaobserwować brak szkoleń specjalistycznych, np. dotyczących trudnych wypadków komunikacyjnych, czy zagadnień z zakresu prawa bankowego, ekonomii czy nawet zagrożeń i przestępstw związanych z Internetem.

Szkoleń takich nie ma i nie widać żadnej próby wypełnienia tej luki. W przedstawionym materiale nie ma żadnych informacji o mechanizmach, które miałyby wyeliminować te problemy i nieprawidłowości.

W strategii pojawia się termin „Konsolidacja organizacji pracy” – co jak rozumiemy, zważywszy na unormowanie prawne pracy prokuratorów, powinno wiązać się ze zmianami prawnymi. Czy istnieją już konkretne propozycje takich zmian czy też nie wyszły one poza luźne pomysły?

Hasło „Zwiększenie efektywności wydatkowania środków” wiąże się zapewne (?) z kosztami związanymi z postępowaniem dowodowym i dotyczy też opinii biegłych. Dotykamy tutaj szerokiej kwestii i problemów z tym związanych. Często na listach biegłych sądowych pojawiają się przypadkowe osoby, których wiedza w praktyce nie jest zweryfikowana przy ich wpisaniu na listę. Czy przewidywane są jakieś działania naprawcze w tej sprawie?

Kolejna kwestia wymagająca reakcji to działalność tzw. instytucji specjalistycznych. Instytucje te bardzo często faktycznie są jedynie pośrednikami pomiędzy organami procesowymi a biegłymi, które za pośrednictwem pobierają wysokie honoraria. Co będzie robione aby uniknąć takich sytuacji?

Kolejnym problemem jest wysokość stawek dla biegłych. Są one często tak niskie, że na listach brakuje specjalistów a ci, którzy są na nich to albo pasjonaci (niestety nieliczni) albo osoby przypadkowe. Co będzie robione w celu urealnienia stawek?

Zasygnalizowane tutaj problemy, a są to tylko przykłady, rozwiązywałaby ustawy o biegłych sądowych. Szkoda, że nie ma w strategii słowa o tym: jak obecnie są zaawansowane prace nad ustawą i kiedy będzie ona skierowana do Sejmu?

KRAJOWA SZKOŁA SĄDOWNICTWA I PROKURATURY

Jak wynika z przedstawionej strategii, przedstawiciele Szkoły chcą skupić się na pozyskiwaniu środków unijnych. Środki te nie są jednak pewne i stałe (można je zdobyć albo nie). Wydaje się, że Szkoła powinna raczej skupić się na wywalczeniu silnej pozycji budżetowej i dążeniu do osiągnięcia stałych środków finansowych z wymiaru sprawiedliwości na prowadzoną przez siebie działalność.

KSSiP pragnie skupić się na rozwijaniu szkoleń interprofesjonalnych. Pojawia się zatem pytanie, jak taki cel ma się do zadań statutowych Szkoły?

KSSiP chce zwiększyć stopień otwartości swojego systemu szkoleniowego. Pojawia się w związku z tym kolejne pytanie: jaką rolę ma ona pełnić i jak tak naprawdę widzi

kierownictwo KSSiP swoje miejsce w strukturach wymiaru sprawiedliwości? Czy ma ona realizować zadania i szkolenia w ramach pewnej całościowej, jasnej i klarownej strategii czy też incydentalne pomysły i zadania wymyślone przez innych? Zapewne odpowiedzią na to jest przewidywany bardzo dynamiczny – prawie 70% w ciągu 3 lat – wzrost liczby szkoleń nieprawnych.

W przedstawionych dokumentach brakuje jednoznacznych deklaracji, co do powyższych kwestii a są one bardzo istotne i warto może na nie odpowiedzieć nim podjęte zostaną jakieś wiążące co do dalszego losu KSSiP decyzje .

CENTRALNY ZARZĄD SŁUŻBY WIĘZIENNEJ

Projekt wyraźnie rozszerza cel wykonywania kary pozbawienia wolności w stosunku do unormowań kodeksowych. Nie ma mowy o wzbudzaniu w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanых postaw (art. 67 kkw) lecz zakłada się readaptację społeczną skazanego. Readaptacja ta nie odbywa się jednak w środowisku więziennym, ale w środowisku otwartym – w społeczeństwie.

Miernik opisany w definicji jako „miernik readaptacji osadzonych” takowym nie jest. Wydaje się raczej, że to miara stosowania środków oddziaływań wobec skazanych, które są z kolei stosowane celem uwewnętrznienia przez skazanego pozytywnych społecznie nastawień i tym samym przeciwdziałania jego powrotowi do przestępstwa. Wydaje się, że Autorzy projektu zapomnieli, że skazani odbywają karę w określonych systemach. To system programowanego oddziaływania oraz w pewnym stopniu (w zależności od siły motywacji skazanego) system terapeutyczny sprzyjają późniejszej readaptacji skazanego na wolności a nie użycie przez Służbę Więzienną środków oddziaływań (stosowanych w każdym systemie wykonywania kary). To poszczególne systemy wykonywania kary determinują rodzaj i ilość użytych środków oddziaływania. Z punktu widzenia metodologii są to zasadnicze braki projektu.

Autorzy zapomnieli również, że społeczność więzienną tworzą nie tylko osoby skazane ale także funkcjonariusze Służby Więziennej. Dla nich projekt przewiduje jedynie szkolenia. A przecież funkcjonariusze są uczestnikami wypadków nadzwyczajnych takich jak np. przenoszenie nielegalnej korespondencji osadzonych, dostarczanie im telefonów komórkowych czy środków odurzających, utrzymywanie ze skazanymi nielegalnych kontaktów o podłożu seksualnym. Brak jest obecnie procedur postępowania przy wystąpieniu

tego rodzaju okoliczności i należałoby je opracować o czym w strategii nie ma żadnych informacji.

Nie wspomina się tam również o opracowaniu strategii postępowania w (niestety coraz częściej występujących) przypadku mobbingu. O braku takiej strategii świadczy częste obecnie pozostawianie przez kierownictwo zakładów karnych osoby mobbingowanej i mobbera w jednej komórce jednostki.

Warto uwzględnić tę kwestię w strategii, nazwać rzeczy po imieniu, a tym samym pomóc funkcjonariuszom w prawidłowym pełnieniu służby.

Mamy nadzieję iż przedstawione powyżej uwagi będą przydatne w dalszych pracach nad strategią dla wymiaru sprawiedliwości. Deklarujemy również, iż bardzo chętnie będziemy konsultowali kolejne wersje tej strategii.

Mamy też nadzieję, iż przedstawione przez nas uwagi pozwolą na jeszcze lepsze sformułowanie pomysłów na zmianę i ulepszenie działania wymiaru sprawiedliwości.

Z wyrazami szacunku

Krzysztof Pawłowski
Członek Zarządu

Krzysztof Cieszkowski
Członek Zarządu